

Cicha noc.

Jezus śpi w ciemnościach, przy swoich rodzicach. Nikt nie przeszkadza, nikogo nie ma. Zwierzęta posapują lekko; słysząc nawet najłżejsze westchnienie ludzi, każdy szelest poruszonej we śnie ręki. Gwiazdy migoczą wysoko.

Cicha noc – taka marzy się człowiekowi, gdy zaczyna modlitwę. Głębokie skupienie, wyrównany oddech, spokój myśli, zasłuchanie. Usłyszeć każdy szelest poruszenia Ducha Świętego.

W skupiony, cichy i nieco sentymentalny stajenkowy świat wkraczają nieokrzesani pasterze. Narobili hałasu: zbudzili Dziecko, Rodziców, zwierzęta, popsuli całą atmosferę. Opowiadali o aniołach, ale jednak zburzyli moment wyciszenia, który trwał tak pięknie.

Skąd ja to znam? Ileż to razy wspomnienia, wrażenia, przeżycia i niepokoje z całego minionego dnia wypadają dzikim cwałem z pamięci, robiąc wiele hałasu w myślach.... Zburzone wyciszenie, rozproszona modlitwa. Niewiele trzeba, by przeszkodzić umysłowi.

Wreszcie pasterze przestają hałasować, a może już wyszli? Święta Rodzina – Jezus i ty – może znowu skupić się na sobie wzajemnie, spojrzeć w oczy, spróbować przebywania w ciszy i pokoju.

Wkrótce jednak drzwi znów skrzypią, choć tym razem popchnięte znacznie delikatniej. Ach, to zamorscy magowie, których przywiodła tu wiara, wiedza, mądrość, przenikliwość, doświadczenie, odwaga.... Długo można wymieniać cechy, dzięki którym znaleźli się właśnie tu i teraz, przy Jezusie. Tak wielu przed nimi czekało, szukało, stukało do bram nieba. A oni? - proszę bardzo: dzięki wytrwałej pracy i łasce niebios udało się osiągnąć obecność Boga! Kosztowności zdobiące ich szaty lśnią w blasku księżyca jak duchowe dary; mały Jezus mruży oczy i odwraca wzrok.

Skąd ja to znam? Ileż to razy дума, niezauważona pycha, niepotrzebne obawy, zaburzony

obraz Boga, siebie i innych itd. przeszkodziły (i zapewne jeszcze nie raz przeszkodzą) w głębszym, czystym przebywaniu z Nim.

Jezus jest tak mały, że niemal niezauważalny; jak gdyby schowany w warstwach siana, którym wypełniono żłób. Za chwilę drzwi zamkną się za ostatnim wychodzącym królem, opadnie kurz, zniknie hałas, zapadnie mrok. Zostanie On jeden – niepozorny i cichy, ukryty głęboko w ciemności, niemal niezauważalny na dnie serca. Będzie czekał wiernie aż do ostatniej minuty Spotkania.

Spróbuj jeszcze raz....

Dedykowane <....>

10.01.2017.